goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
10 marca 1943
Nr. 506
Cena w Wilnie 5 fen.

Bitwa zimowa na Wschodzie trwa nadal z niezmniejszoną siłą

Inicjatywa pozostaje mocno w ręku niemieckich oddziałów. — Walki i Lubotin wzięto szturmem

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 9 marca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Wschodzie trwa nadal z niezmniejszoną siłą bitwa zimowa, jednak niemieckie wojska są na całym froncie panami położenia. Znajdują się one w stadium pomyślnego atakowania, w innych miejscach znowu bronią się wytrwale, albo też planowo przeprowadzają zgórv wyznaczone ruchy wsteczne, dla osiągnięcia skróconej linii frontu.

Niemiecki atak w okręgu Charkowa posuwa się naprzód. Wróg został po ciężkiej walce wyrzucony z dalszych linii oporu. Wzięto szturmem liczne miejscowości, między innymi miasta Walki i Lubotin.

Wczoraj trwały nadal walki obronne na odcinkach Orła i Starej Russy. Dywizje niemieckie, wspierane przez niezmordowaną pomoc broni powietrznej, wstrzymywały wroga, atakującego w sposób masowy zapomocą oddziałów piechoty, oraz zadawały wrogowi olbrzymie straty. Pomimo wielkich wysiłków artylerii, czołgów i samolotów bojowych, nie mógł wróg na żadnym odcinku osiągnąć sukcesów terenowych.

Na froncie północno-afrykańskim dzień wczorajszy minął nagół spokojnie. Myśliwce zestrzeliły ponad Tunisem 5 wrogich samolotów.

Wrogie siły powietrzne zaatakowały we dnie wybrzeże zajętych obszarów zachodnich i pewną miejscowość graniczną w Niemczech zachodnich, zaś w nocy obrzuciły miasto Norymbergę bombami zapalającymi i kruszącymi. Ludność poniosła straty. Powstały większe szkody przede wszystkim w budynkach publicznych i w dzielnicach zamieszkałych. Zniszczono kilka miejsc, posiadających znaczenie kulturalno historyczne. Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza broni powietrznej zestrzeliły ogółem 17 nieprzyjacielskich samolotów.

Chaos gospodarczy

w Afryce Północnej

SZTOKHOLM. Według korespondencji czasopisma „Atlantic", w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu panuje żywe zainteresowanie niepewną pod względem politycznym i gospodarczym sytuacją w Afryce Północnej. Czasopismo stwierdza, że na rozwój wydarzeń politycznych składają się nowe „intrygi, zamachy, spiski i nieporozumienia".

Pismo to mówi o „chaosie gospodarczym", wywołanym przez przybycie sił zbrojnych północno amerykańskich. Chaos ten oczywiście zwiększył niepokój wśród ludności tubylczej co jest nadzwyczaj szkodliwe dla rozwoju operacyj wojennych.

Interesujące przemówienie Cripps'a

Podwyższenie liczby kobiet w brytyjskim przemyśle samolotowym

SZTOKHOLM. Sir Stafford Cripps angielski minister produkcji samolotów oświadczył na zebraniu brytyjskiego związku pracujących zawodowo kobiet, że w ciągu ubiegłych dwóch lat odsetek kobiet pracujących w angielskim przemyśle lotniczym, podwoił się. Przy montażu samolotów zatrudnia dzisiaj wiele fabryk ponad 40 procent, a niektóre nawet 50 proc. kobiet, w fabrykach zaś motorów samolotowych liczba kobiecych sił roboczych sięga dzisiaj powszechnie od 35 do 40 procent. W przemyśle radiowym liczba kobiet sięga od 55 do 70 procent. W jednym wypadku odsetek kobiet wynosi nawet 87. W końcu Cripps zaznaczył: „Będziemy musieli całą naszą energię skierować na stworzenie pomyślnych warunków do wykorzystania w pracy całej ludności".

(„Völkischer Beobachter").

Kłopoty w Południowej Afryce

LIZBONA (DNB). W pewnym artykule na temat skutków wojny w Związku Południowo-Afrykańskim omawia angielskie czasopismo „Verybody 5" również trudności, jakie wynikają dla urzędów państwowych z powodu analfabetyzmu tubylców. Ani rząd angielski ani południowo afrykański nie potrafiły choćby w najmniejszej mierze popierać wychowania murzynów albo zwalczać analfabetyzmu. Jest np. prawie niemożliwością uczynić z murzyna robotnika w fabryce uzbrojenia, gdyż według starodawnych tradycyj jest on przekonany, że wszelkie prace winna spełniać jego żona, podczas gdy on sie dzi paląc papierosy i rozmawiając ze swymi przyjaciółmi.

Anglo-amerykańskie bazy powietrzne

w Arabii Saudyjskiej

SZTOKHOLM. Według doniesienia „Svenska Dagbladet" z Mekki, Anglicy i Amerykanie urządzili w Arabii Saudyjskiej bazy powietrzne. Już w październiku r. ubiegłego podpisały Anglia i Stany Zjedn. umowę z Ibn Saudem, na podstawie której rząd arabski udziela prawa tym mocarstwom na budowę tych baz. Umowa ma zawierać ścisłe warunki zachowania się garnizonów angloamerykańskich. Zabrania się im wywieszania swych chorągwi i obcowania z ludnością cywilną. Zaopatrywanie garnizonów będzie się odbywało drogą transportów powietrznych.

Stopniowe wypieranie

ludności arabskiej z Palestyny

ANKARA. Według doniesienia gazety „La Syrie et l'Orient" z Tel-Avivu, wioskę arabską Ar Sumeil wcielono do gminy, podległej wyłącznie administracji żydowskiej. Pierwsza hebrajska powitała tę decyzję jako pierwszy wypadek wcielenia czysto arabskiej gminy do sfery administracji żydowskiej. Istnieje projekt stopniowego pozbawienia ludności arabskiej majętności i przekazania własności Arabów przybyszom żydowskim.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB). Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku ma następujące brzmienie:

Kwatera Główna Sił Zbrojnych oznajmia:

W Tunisie panowała żywa działalność lotnicza.

Myśliwce włoskie zestrzeliły w zaciętych walkach powietrznych 12 nieprzyjacielskich maszyn. Z tej liczby 11 zestrzelił oddział 16 grupy pod dowództwem kapitana Giovanni Pagliari'ego z Parmy. Dalszych 9 samolotów zniszczyły myśliwce niemieckie.

Samoloty niemieckie obrzuciły bombami port w Tripolisie. Dwa okręty handlowe zostały trafione bombami ciężkiego kalibru.

W ciągu dnia zginął jeden samolot włoski.

Nowe wołanie o pomoc z Czungkingu

SZANGHAJ (DNB). Czungkińska gazeta „National Herald" domaga się w gwałtownym wezwaniu o ponowne natychmiastowego i energicznego poparcia Czungkingu przez Stany Zjednoczone i Anglię. Gazeta żąda przede wszystkim „nasilenia kampanii w Burmie", ażeby umożliwić uruchomienie z powrotem drogi Burmańskiej.

Kiełkujący antysemityzm

w Anglii i Stanach Zjednoczonych

SZTOKHOLM. Wzrost antysemityzmu w Anglii i w Ameryce jest faktem stwierdzonym — pisze w tych dniach angielskie czasopismo „New Statesman and Nation". Antysemityzm zaostrza się przede wszystkim wśród tych warstw ludności, którym największej dają się we znaki ciężary obecnej wojny. Nową rzeczą jednakowoż jest to, że obecnie można skonstatować nastroje antysemickie również wśród sfer, dla których tego rodzaju uczucia były dotychczas obce, n. p. wśród polityków, urzędników państwowych, kupców i hotelarzy. Jedni zarzucają żydom, że nie garną się oni wcale do służby wojskowej, inni, że żydzi uprawiają handel nielegalny, a jeszcze inni biorą im za złe ich stałe narzekania i protesty. Ministrowie są wściekli na żydów, ponieważ skomplikowali oni stosunki aliantów z Arabami. Robotnicy w socjalnych organizacjach pomocniczych uskarżają się na niespołeczne zachowanie się żydów.

Najbardziej jednak rozgniewane są sfery handlowe, które piętnują niepiękne metody kupieckie i żydowską żądzę zysku.

Czytając te wymowne słowa w wymienionym czasopiśmie brytyjskim społeczeństwo niemieckie nie popełni błędu i nie uwierzy, by tak od razu Anglia stała się antysemicka. Ze tak nie jest, za to ręczy choćby ten tylko fakt, że żydostwo — zaczynając od rządzących ministrów aż do prasy i osławionych plutokratycznych towarzystw ubezpieczeniowych—wciąż jeszcze mocno w swym ręku dzierży wszystkie istotne pozycje kluczowe Wielkiej Brytanii. W każdym jednak razie opublikowane przez „New Statesman and Nation" zjawiska trzeba uważać za ciekawy symptom kiełkującego choćby z początku w pojedyńczych tylko wypadkach zrozumienia głębszego znaczenia problemu żydowskiego.

(„Königsberger Allg. Zeitung").

Argentyna pozostanie neutralna

BUENOS AIRES. (DNB). Prezydent państwa Castillo oświadczył ponownie w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom narodowo - argentyńskiej gazety porannej „Cabildo", że Argentyna zachowa swoją neutralność. Decyzja ta jest jasna i wyraźna. Również następca jego na urzędzie prezydenta będzie musiał dać gwarancje, że będzie kontynuował dzieło Castillo.

Otwarte karty

Nagle, nieoczekiwanie spór polsko - sowiecki o granice wschodnie wyrósł do bardzo aktualnego zagadnienia polityki międzynarodowej. To też pisma niemieckie i zagraniczne komentują enuncjacje rządu sowieckiego z 2 marca b. r., kwestionujące stan z 1 wrześ nia 1939 r.

Oświadczenie to w zestawieniu z artykułem organu partii komunistycznej „Prawda" z dnia 4 lutego b. r. w sprawie państw bałtyckich, Besarabii i Finlandii nabiera wymowy, która zaniepokoiła nie tylko narody sąsiadujące ze Związkiem Sowieckim, lecz również państwa neutralne.

Czerwonemu Kremlowi po dramatycznej epopei stalingradzkiej padło coś na mózg. Stalin i Mołotow stracili poczucie rzeczywistości i, zrzuciwszy maskę obłudy, zagrali w otwarte karty. Pod płaszczem komunizmu rozwinęli sztandar imperializmu rosyjskiego jako godni spadkobiercy zaborczych planów Iwana Groźnego i Katarzyny II. Molochi rosyjski, nie syty ziem, które ujarzmił w procesie dziejowym na zachód i południe od Moskwy, sięga po nowe zdobycze. Oszołomiony jeszcze niedawno zadanymi mu ciosami przez armię niemiecką milczał i czaił się, ale z niczego nie zrezygnował, o niczym nie zapomniał. Trzeba mu było tylko chwilowego powodzenia, aby pokazał swoje prawdziwe oblicze.

Zaczęło się od Casablanki. Na konferencję z Rooseveltem i Churchillem nie przybył z Moskwy nikt. Stalin poprostu gwizdnął sobie na Anglików i Amerykanów, zlekceważył ich zaproszenie i dał do zrozumienia, że na własną rękę poprowadzi wojnę, a ewentualnymi zdobyczami nie zamierza się z nikim dzielić.

Zmiana frontu dyplomatycznego zaczęła się wewnątrz Rosji sowieckiej od Polaków. Jak donosiła prasa niemiecka, początkowo w miodowych miesiącach koalicji bolszewików z anglosasami poczęto zwalniać wywiezionych braci naszych z obozów koncentracyjnych i pewnej części pozwolono na wyjazd za granicę. Wkrótce jednak powiał inny wiatr. Wszystkich wywiezionych Polaków z okupowanych przez bolszewików w latach 1939 i 1940 terenów uznano za obywateli sowieckich i odmówiono im prawa wyjazdu. Innymi słowy rząd sowiecki stanął na stanowisku granicy niemiecko sowieckiej z 1941 r.

Jakich argumentów użył rząd Stalina? Absurdalnych, bo jak donosi prasa państw neutralnych, rząd sowiecki powołuje się na głosowanie od byte w państwach bałtyckich w 1941 r. oraz w Białymstoku i Lwowie w 1940 r. Któż jednak nie zna osławionych „wyborów" sowieckich, dokonywanych pod terrorem N. K. W. D.? Widzieliśmy i przeżyliśmy je tu, w Wilnie.

Pamiętamy, że uzyskanie na paszporcie małej okrągłej pieczątki, jako dowodu odbytego głosowania, było kwestią nieslychanie ważną. Wielu, nie chcąc iść do urny wyborczej, posiłkowało się sfałszowanymi pieczątkami, bo nieposiadanie pieczątki groziło co najmniej zwolnieniem z pracy, jeżeli nie wywiezieniem. A czy mógł kto głosować nie na listę, ułożoną przez żydokomunę? Widzieliśmy te smutne szeregi wylęknionych wilnian, idących z opuszczoną głową do urn wyborczych. Dziś Moskwa zdobyła się na tyle bezczelności, że powołuje się na te wybory jako na wolę ludu, należącego do Związku Sowieckiego.

W myśl prawa międzynarodowego nie wolno odbywać wyborów do jakichkolwiek ciał ustawodawczych, plebiscytu i t. p. w czasie wojny między zainteresowanymi stronami i przy obecności wojsk, policji, milicji i t. p. zainteresowanego państwa. I dlatego argumentacja prawna gwałtu, dokonanego na ludności okupowanych przez bolszewików krajów, uznana została przez świat cywilizowany za absurdalną i bezwartościową.

A jednak pociągnęła ona, niestety, za sobą ciężkie, tragiczne następstwa dla ludności polskiej, wywiezionej do Rosji sowieckiej. Jak już donosiliśmy, na 1 milion 800 tysięcy deportowanych braci naszych „odnalazło" się tylko 320 tysięcy osób, które pochodziły zza Bugu. Tylko nieliczni spośród deportowanych z Wilna, Lwowa, Białegostoku i t. d. udało się początkowo wydostać się z piekła sowieckiego i znaleźć się w Iranie lub Iraku.

Zatarg polsko sowiecki wywołał silny oddźwięk w świecie. Nie tylko prasa niemiecka i włoska zwróciły na niego baczną uwagę, ale również prasa państw neutralnych, nie mówiąc już o zażenowanych głosach prasy anglosaskiej w Europie i Ameryce. Bo spór o granice z 1 września 1939 r. jest w istocie swej tylko cząstką wielkiej sprawy stosunków bolszewików do całego świata. To tylko niewielki fragment w porównaniu z żądaniami bolszewickimi. Chodzi tu także o Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Besarabię, Bałkany, a zwłaszcza Bułgarię i Jugosławię, dalej o Dardanele i wreszcie o dojście do zatoki Perskiej przez Irak.

Wielkie wszechświatowe plany zaborcze czerwonych władców Kremla wylazły nagle jak szydło z worka w sprawie polskiej i są kamieniem probierczym lojalności bolszewików wobec ich własnych zobowiązań. Refleks tej sprawy padł na biurka dyplomatów nie tylko w Londynie i Waszyngtonie, lecz zaniepokoił wszystkich, którzy w bolszewikach chcieli widzieć uczciwego kontrahenta.

Od dziś na tytaniczne zmagania się Niemiec i ich sprzymierzeńców z czerwoną zaborczą hordą na wschodzie Europy zaczynają patrzeć już inaczej ludy państw neutralnych, zwłaszcza Szwecji, Turcji i Szwajcarii. Widzą w niej walkę z nowoczesnym Tamerlanem, uzbrojonym od stóp do głów kosztem cierpień i nędzy dziesiątków milionów Rosjan. I dlatego może i lepiej, że ujawnił się zatarg polsko sowiecki wobec całego świata, bo w porę zdarł on maskę potworowi.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Co myśli Stalin?

Nie tylko pod względem militarnym lecz także jeśli chodzi o dziedzinę polityczną znaczna część wojny odbywa się w ukryciu. Podczas gdy rozbrzmiewają ściany Białego Domu a izba gmin wysłuchuje przemówień swego otyłego Odysseusza, Kreml milczy.

Co jednak myśli Stalin, mimo że zmusza się do absolutnego milczenia? Czy ma on tyle pracy jako generalissimus, który zmuszony jest troszczyć się o dalekie drogi dowozu posiłków dla swoich dywizyj i martwić się stratami podczas ciężkich walk zimowych, podczas gdy Churchill i Roosevelt, z dala od frontu przez jedenaście dni konferują w Afryce Północnej? Roosevelt był gotów wylecieć na spotkanie aż do Chartumu nad Nilem, a Churchill dotarł aż do Adany lecz Stalin ani drgnął, nie wysłał nawet politycznego, czy też wojskowego pełnomocnika. W czyim imieniu miałby on wogóle mówić? Kiedy ambasador amerykański Standley po trzech miesiącach nieobecności w połowie stycznia przybył do Moskwy i przywiózł ze sobą osobiste pismo Roosevelta, Stalin polecił przyjąć go Mołotowowi i oświadczyć, że Związek Sowiecki oczekuje w Europie przyśpieszonej akcji narodów zachodnich.

Roosevelt i Churchill mogą sobie planować co chcą na najbliższe dziewięć miesięcy, lecz milczek w Moskwie prowadzi dalej swoją wojnę na swój sposób. Wywołało to uczucie niesmaku. Już od dawna słychać w Anglii i w Ameryce skargi na bolszewicką lakoniczność i lodowatą wstrzemięźliwość, która rozciąga się na tak wiele dziedzin prowadzenia wojny. Ernest K. Lindley, naczelny redaktor czasopisma „News Week", przyjaciel Roosevelta, pisał po powrocie prezydenta z Afryki: „Rosjanie są w dużej mierze odpowiedzialni za swoją półizolację. Opierali się oni przy tym, by ze swymi sprzymierzeńcami pertraktować tylko na długość ramienia. Nie zgodzili się nawet na to, by angielscy i amerykańscy oficerowie udali się na front rosyjski, wyjąwszy rzadkie i krótkoterminowe wypadki". Mgła nieufności musi być usunięta, a Sowiety muszą przystąpić do komisji strategicznej! „Mocarstwa sprzymierzone muszą się skupić i razem współpracować, albo nastąpi między nimi rozłam a wówczas nieuniknienie dojdą one do drugiej wielkiej wojny". Z tego wynika, że niema ani szczerej spójni ani szczerej współpracy i że przyszłość pełna jest niesnasek wśród sprzymierzonych.

Nie potrzebował nam o tym mówić przyjaciel Roosevelta. Każdy, kto zwracał uwagę na wielu podróżujących panów, z których każdy myśli o urządzeniu świata na swój sposób, mógł dostrzec wiele sprzeczności w ich żądaniach i nadziejach, a wszystko to już dzisiaj nasuwa myśl, co by to musiało się dziać przy stole konferencyjnym, do którego pewnego dnia zasiedliby zwycięscy pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i dziesiątej klasy, by radzić nad pokojem.

Przeciwieństwa sięgają tak głęboko, że nie można dojść do zgody nawet co do tak wąskiego terytorium, jak między Wisłą i Odrą, między Karpatami i Dunajem, nie mówiąc już wcale o obszarach bałtyckich i Dardanelach. i wszerz jak placek, lecz każdy czeka z głębokim talerzem w ręku.

Można sobie wyobrazić, co o tym myśli towarzysz Stalin. Aczkolwiek w ostatnich kilku latach nie wiele on mówił, to jednak nie wolno zapomnieć o przemówieniu, w którym Stalin oświadczył, że bolszewicy będą się strzec przed wyciąganiem kasztanów z ognia dla kogoś innego.

O czym Stalin myśli jeszcze poza tym? Sądzimy, że w tej chwili zajmuje się on całkiem innymi sprawami aniżeli panowie z zachodnich demokracyj. Myśli on o tym, żeby na wszelki wypadek szkoły partyzantów, które pracują we wszystkich miastach Związku Sowieckiego, dostarczyły mu jak najrychlej nowych rewolucyjnych bojowników. Myśli on o tym, że bandy komunistyczne na Bałkanach muszą otrzymać posiłki. Myśli on o tym, że milion czterysta tysięcy Polaków, których kazał wywieźć na Sybir, musi tam za wszelką cenę nadal pracować w kopalniach, hutach i fabrykach amunicji i żaden obcokrajowiec nie może się z nimi skontaktować, a także, że polska komisja, która otrzymała zezwolenie przyjazdu celem zwiedzenia obozów koncentracyjnych winna nadal pozostać w więzieniu GPU. Myśli on o tym, że państwa południowo amerykańskie, które po kolei pod naciskiem Majskiego musiały wznowić stosunki z Moskwą, nie mogą już obecnie w żadnym wypadku pokazać jego podróżującym po świecie agentom drzwi i że pomagają mu zatem w tworzeniu nowej awangardy międzynarodówki. Myśli on o tym, że towarzysz Fernand Grenier, który jako członek partii komunistycznej Francji wysłany został do Londynu, znajduje się obecnie w obozie de Gaulle'a i starać się będzie o wywołanie mentliku w Afryce Północnej. Myśli on o tym, że panowie Amerykanie wciąż jeszcze nie wyjawili, co zamyślają uczynić z internowanymi w Afryce Północnej komunistami, przypuszcza jednak, że wysłani oni zostaną do Meksyku, gdzie w każdym razie znajdą dobrą glebę dla dalszej działalności. Rozważa on możliwości, jakie nastręczają się komunistom w Anglii i w Ameryce i cały zamienia się w słuch na wiadomości, nadchodzące ze sfer robotniczych w Szwecji. Albowiem Stalin jest człowiekiem, który wie, gdzie trzeba szukać drew które podsycą ogień 3 Międzynarodówki.

Nie będzie to odczytywaniem myśli, jeśli dorzuci się jeszcze kilka słów o zamierzeniach tego chytrego sprzymierzeńca, któremu również Niemcy w okresie paktu niemiecko sowieckiego ufali tylko na odległość tlącego się lontu.

Potrzeba tylko nieco znajomości ludzi i nieco uwagi, by wyznać się w myślach Stalina. Ostatecznie nie wszystko zostało przemilczane, albowiem zaledwie armie bolszewickie zaczęły znowu posuwać się naprzód, a już Londyn i Waszyngton musiały przyjąć do wiadomości pierwsze twarde żądania Kremla: wcielenie krajów bałtyckich i Besarabii, Polska jako zdobycz a Bałkany jako ognisko rozparcelowanych narodów, a to wszystko pod znakiem ochronnym wyswobodzenia ujarzmionych przez Hitlera narodów, jak to obwieściła „Prawda" 10 lute program opanowania całej Europy, a czerwona armia jest organem wykonawczym tej polityki.

Można sobie wyobrazić, co myśli Stalin, czytając na temat decydujących zagadnień wygrania wojny poglądy w angielskich i amerykańskich gazetach, kiedy dowiaduje się, że mr. Wallace domaga się po wojnie powszechnego rozbrojenia; kiedy w czasie obiadu słyszy, iż zdaniem Roosevelta sprzymierzeńcy muszą po wsze czasy pozostać w przymierzu, ażeby nikt już nie mógł gwałcić 10 chrześcijańskich przykazań, kiedy mu już po raz pięćdziesiąty powiadają, że Polacy domagają się wielkiej przestrzeni między Bałtykiem i Morzem Czarnym jako zapory przeciwko wschodniemu i zachodniemu niebezpieczeństwu, kiedy z komunikatów londyńskich dowiaduje się, że między Ameryką a Anglią rozgorzał spór o przyszłe linie powietrzne i towarzystwa światowej komunikacji lotniczej, przy czym Sowietom przyznaje się jako przestrzeń lotniczą ich własne terytoria, kiedy słyszy on o pięknych planach amerykańskich na Bałkanach wybudowania tam na Dunaju, kiedy przygląda się oszukańczym intrygom imperialistów w Afryce Północnej, którzy wysuwając na czoło manekiny generałów, za kulisami zaś skrywając rzeczoznawców, koncerny bankowe i kapitałowe, biją się o pierwszą wspólną zdobycz, kiedy dowiaduje się o wielkich planach związku światowego, pozostających pod znakiem wielkokapitalistycznych monopoli w zakresie surowców świata, pod znakiem trustów i koncernów towarowych, kiedy widzi, że Roosevelt i Churchill handlują koloniami Holendrów, Belgów i Francuzów, kiedy obserwuje polityczne i gospodarcze wykupywanie Bliskiego Wschodu przez czcigodne domy Wallstreet, kiedy dalej słyszy on angielskie westchnienia, iż należy się obawiać, że również w Europie na wypadek szczęśliwego przebiegu wojny sprzymierzeni będą mieli w pogotowiu lub będą popierali w różnych krajach dwa przeciwne sobie rządy, kiedy on to wszystko słyszy — sądzić należy, że wówczas na jego twarzy zjawia się uśmiech. W momencie tym wspomina on zapewne stare rosyjskie przysłowie, że lis we śnie jeszcze liczy kury w kurniku.

Dla niego nadszedł czas powoływania się na „logikę faktów", na której się on już raz oparł wobec swoich zwolenników, kiedy zmuszony był wyjaśniać im swoje przymierze z imperialistami i kapitalistami. Fakty zmieniają się zatem i tkwiąca w nich logika. Armia czerwona jest zdania, że bliżej jest Europy, aniżeli angielskie i amerykańskie korpusy ekspedycyjne. Dlatego też Stalin zgłasza swoje żądania i postępuje w swoich planach z narodami europejskimi tak sumarycznie, jak to dotychczas zawsze praktyka bolszewicka w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki wojennej uważała dla siebie za odpowiednie. Mniemać, że Stalin się zatrzyma, aby zezwolić generałom demokratycznym na marsz do Rygi i Rewla lub na wylądowanie komisji rozjemczej w Odessie albo że dopuści do uprzedzenia go w przybyciu do Warszawy jest to przypuszczenie, w które zwątpiono już także w Londynie i w Waszyngtonie. Lecz wśród narodów europejskich jest kilka, które doświadczyły już logiki Stalina. Znają one tego człowieka, jak zawiera on swoje przymierza i jak ich dotrzymuje i co zwykł czynić, gdy jego sprzymierzeńcy w innym miejscu są zajęci lub natrafiają na przeszkody...

Hans Schwarz von Berk.
(*„Das Reich"*).

Otwarte karty

(Dokończenie ze str. 1 ej)

Stalina i wykazał wielkie imperialistyczne plany zaborcze czerwonych katów.

Może to spowoduje otrzeźwienie również w Londynie i Waszyngtonie? Może anglosaskie państwa zrozumieją, że próżnym jest za przykładem strusia chować głowę w piasek i udawać, że nie dostrzega się niebezpieczeństwa, grożącego światu od zalewu hord czerwonych, niosących zagładę cywilizacji i kultury zachodniej. Może też zrozumieją, że tak zw. karta atlantycka jest dla sowietów tylko świstkiem papieru bez żadnej wartości.

Zatarg polsko sowiecki nastąpił nie zapóźno i oddał naszym zdaniem wielką usługę temu światu, który trwał jeszcze w złudzeniach co do istotnego znaczenia i doniosłości walki niemiecko sowieckiej na wschodzie Europy.

Sytuacja żywnościowa Włoch
jest zadowalająca

RZYM (DNB). Międzyministerialna komisja dla spraw zaopatrzenia i kształtowania cen, która obradowała pod przewodnictwem Duce w dniu 27 lutego i 1 marca, wysłuchała, jak donosi Stefani, sprawozdania ministra rolnictwa Pareschi'ego w sprawie sytuacji zaopatrzeniowej w najważniejsze produkty żywnościowe i w sprawie przygotowanej przez ministerstwo rolnictwa organizacji dla zewidencjonowania i podziału środków żywności. Organizacja ta, jak owiadczył minister, utrzyma się nie tylko w czasie wojny, lecz i po jej zakończeniu. Duce stwierdził na podstawie przytoczonych przez ministra rolnictwa danych, że sytuacja zaopatrzenia Włoch posiada nadal w zadowalający sposób charakter normalny i to mimo pewnych opóźnień w rozdziale produktów żywnościowych, opóźnień, które należy przypisać zrozumiałym trudnościom transportowym. Duce podkreślił konieczność, by wszystkie właściwe czynniki przyczyniły się do wykonania planu upraw, ewidencji i podziału produktów żywnościowych celem zapewnienia całkowitej mobilizacji rolnictwa a przez to jak największej produkcji. Komisja będzie kontynuowała swoje prace w poniedziałek, 8 marca.

Co raz większy wpływ
wywierają USA na Bliskim Wschodzie

RZYM (DNB). Jak donosi agencja Stefani, spór pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi o wpływy w Jemenie, zakończył się zwycięstwem Ameryki.

Na podstawie ustawy o dzierżawach i pożyczkach, jankesi otrzymują prawo utrzymywania swych doradców gospodarczych dla kontroli wykonania tej ustawy w administrowaniu Jemenem. Poza tym nie dawno do Jemenu przybyli doradcy amerykańscy, rzekomo celem wypróbowania sprzetu wojennego amerykańskiego, w który wyposażone są siły zbrojne Jemenu.

RZYM (DNB). Rząd Iraku zdecydował udzielić wszystkim sojusznikom Wielkiej Brytanii tych samych przywilejów prawnych i finansowych, jakie dotychczas przysługiwały wyłącznie Anglii. Zarządzenie to ma związek z postępowaniem północno amerykanów, starających się o usunięcie wpływów angielskich na Bliskim Wschodzie.

Pod Starą Russą zniszczono w ciągu dwóch dni
55 czołgów sowieckich

BERLIN (DNB). Na północnym odcinku frontu wschodniego kontynuowali bolszewicy 5 marca swoje ataki w rejonie na południe od Charkowa i tuż na południe od jeziora Ilmeń w kierunku na Starą Russę. Punktem ciężkości ataków z obydwóch stron była Staraja Russa. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim usiłował nieprzyjaciel wedrzeć się do stanowisk niemieckich. Znowuż ataki te, które kosztowały Sowiety w ciągu ostatnich dwóch dni 55 czołgów, pozostały bez wszelkiego rezultatu. Również rzucane przez bolszewików dla wspierania piechoty samoloty bojowe i bombowce natrafiły na gwałtowny opór. Niemieckie eskadry myśliwskie rzuciły się na lotników nieprzyjacielskich i zestrzeliły bronią pokładową 29 maszyn sowieckich. Inne niemieckie eskadry bojowe bombardowały kolumny i urządzenia kolejowe w terenie zalesionym. Rozbiły one oddziały, które właśnie wysiadły z pociągów i zniszczyły cztery pociągi transportowe. Obok większych walk odpierających toczyły się na spokojniejszych chwilowo odcinkach frontu liczne potyczki oddziałów szturmowych i wywiadowczych. Jedna z niemieckich grup szturmowych wysadziła w powietrze bolszewicką złożoną z 35 żołnierzy. W wielu miejscach zadaniem niemieckich oddziałów wywiadowczych było stwierdzenie na terenie nie należącym do nikogo i między przednimi stanowiskami nieprzyjacielskimi strat przeciwnika w ostatnich walkach. W jednym miejscu znaleziono 800 a w drugim miejscu 200 poległych bolszewików, wśród nich zaś leżało ponad 70 karabinów maszynowych i wiele miotaczy granatów.

Bezpośrednio na południowym brzegu jeziora Ilmeń straże tylne musiały w tych dniach toczyć ciężkie walki przeciwko piętnastokrotnej przewadze nieprzyjaciela. Bolszewicy nacierali częściowo wzdłuż brzegu, częściowo przez twardy jeszcze lód jeziora na daleko przed frontem rozrzucone gniazda oporu. Otoczona w końcu przez przeważające siły nieprzyjacielskie załoga znajdowała się bez przerwy pod ciężkim ogniem, tymczasem zaś Sowiety ze wszystkich stron zaatakowały stanowisko iglicowe. Karabiny maszynowe granadierów, siały swym ogniem na napastników, tak że fala za falą musiała rzucać się na ziemię. Następnie w nocy nadszedł rozkaz, by punkt oporu, który zgodnie z oczekiwaniami ściągnął na siebie i związał nacierających bolszewików, opuścić zabierając ze sobą rannych. Lecz granadierzy niemieccy nie uderzyli na zachód, gdzie nieprzyjaciel utworzył silne zapory, lecz otwarli sobie w gwałtownej walce granatami ręcznymi drogę na wschód w kierunku na nieprzyjacielskie zaplecze. Głęboko na tyłach bolszewickich oddziałów ubezpieczających zawrócili następnie na południe a później na zachód i dotarli, przynosząc ze sobą wszystkich rannych do stanowisk niemieckich.

Na południe od jeziora Ładoga zgromadził nieprzyjaciel nowe oddziały i przeprowadził częściami tych oddziałów słabsze natarcia. Napastnicy nie zdołali jednak dotrzeć do niemieckiej głównej linii bojowej, lecz zostali częściowo na przedpolu, a częściowo już w rejonach zbiórki rozbici niszczycielskim ogniem ciężkiej broni. Artyleria niemiecka ostrzeliwała nadto z dobrym skutkiem mosty na Newie pod Schlüsselburgiem, komunikację kolejową w tym rejonie, ce na torach kolejowych, które dnia poprzedniego zostały zerwane podczas eksplozji pociągu z amunicją, trafionego bombą.

W bitwie na południe od jeziora Ładoga, która to bitwa w tej chwili ogranicza się do lokalnych potyczek, wzięły skuteczny udział, jak z różnych miejsc donoszą, oddziały artylerii przeciwlotniczej w walkach powietrznych. Według zestawienia ogólnych meldunków oddziały artylerii przeciwlotniczej zniszczyły od początku bitwy obronnej, tj. od 12.I. 86 nieprzyjacielskich samolotów, z tego 15 w jednym dniu, oraz 43 czołgi sowieckie. Poza tym rozbiły one siedem dział, osiem armat przeciwczołgowych, sześć baterii miotaczy granatów osiem artyleryjskich stanowisk obserwacyjnych, pociąg towarowy z 36 wagonami z paliwem i drugi składający się z 46 wagonów pociąg amunicyjny, dalej uczestniczyły one w rozstrzygający sposób 26 razy przy odpieraniu silniejszych oddziałów nieprzyjacielskiej piechoty. Przy czym trzy działa artylerii przeciwlotniczej przydzielonej do pewnego batalionu, który sam zniszczył 26 czołgów sowieckich, dopomogły w odparciu ataku dwóch nieprzyjacielskich pułków, niszcząc 600 bolszewi-

BUENOS AIRES. Skutkiem długotrwałej suszy po silnych chłodach ubiegłej zimy, plony kukurydzy w Brazylii tak bardzo ucierpiały, że rząd był zmuszony zabronić używania kukurydzy do kar-

Głos rezygnacji w Londynie

BERLIN. „Kończy się obecnie tysiącletnie prawie władztwo Wielkiej Brytanii. Jesteśmy świadkami tego, jak przechodzi ono w ręce wuja Sama, który silniejszy jest, jeśli chodzi o potęgę morską, liczbę wojsk, marynarkę handlową i samoloty. Anglia może pocieszać się tylko myślą, że ma w Stanach Zjednoczonych przyjaciela, który mówi tym samym językiem, reprezentuje te same ideały i w końcu podporządkował się zobowiązaniom karty atlantyckiej. Abdykacja Anglii stanowi cenę, którą zmuszeni jesteśmy płacić za zaniedbanie naszej floty w ciągu ostatnich 20 lat. Nasza marynarka wojenna zmniejszyła się o jedną czwartą a nasza marynarka handlowa jest bezsilna wobec flot handlowych innych krajów, z tym rezultatem że w czasie wybuchu wojny pod banderą angielską pływało 1800 okrętów mniej aniżeli w roku 1914. Również tak samo mało uwagi poświęcano wojskowemu i cywilnemu lotnictwu, tak że nie można nawet przeprowadzać porównania z naszymi sąsiadami na kontynencie w tej dziedzinie".

Aczkolwiek istota tych rozważań jest słuszna, to jednak uzasadnienie mija się całkowicie z rzeczywistością. Sir Archibald zdaje się sądzić, że główna wina polityki brytyjskiej polega na tym, iż nie dość gorliwie zbrojono się, i ż nie dążono do utrzymania wobec Amerykanów przewagi na morzu. Jest to stara teza Churchilla, starająca się uczynić odpowiedzialnym Chamberlain'a i jego politykę za upadek Anglii z jej dawniejszych wyżyn. Lecz w rzeczywistości właśnie Churchill i skupiona koło niego klika podżegaczy wojennych naraziła na szwank imperium i dzisiaj praktycznie rzecz biorąc, skazała je już na zagładę. „Daily Sketch" nie ma widocznie wcale odwagi postawić pytania, jak przedstawia się dzisiaj stosunek liczbowy między brytyjską a amerykańską flotą handlową, lub jaką wartość posiada dzisiaj brytyjska żegluga powietrzna wobec jankesów. Jasną jest rzeczą dlaczego gazecie nie wolno tego uczynić. Postawienie bowiem takiego pytania oznaczałoby oskarżenie w całej rozciągłości zbankrutowanej polityki Churchilla. Nawet gdyby naród brytyjski ufał jeszcze, że z pomocą bolszewików i Amerykanów może jeszcze odnieść zwycięstwo nad mocarstwami paktu trzech — to nawet i w tym wypadku Anglię oczekiwałoby na koniec kompletne złupienie. Europa utonęłaby w czerwonej powodzi, która ostatecznie nie zatrzymałaby się nad Kanałem, na zachodniej półkuli i na Dalekim Wschodzie, Roosevelt znalazłby się u celu swoich pragnień. Stalin i Roosevelt czynią ze swej strony wszystko, by przekonanie o tym w Anglii wzmacniało się z miesiąca na miesiąc. Dla Wielkiej Brytanii przychodzi ono jednak za późno.

(„Völkischer Beobachter").

RZYM (DNB). Między rządem egipskim a północnoamerykańskim zawarta została umowa, według której, jak donosi służba prasowa kairska, przebywające w Egipcie wojska amerykańskie podlegają amerykańskiemu sądownictwu wojskowemu.

BANGKOK (DNB). Radiostacja w Bombaju podaje do wiadomości, że wybitny członek ogólno - hinduskiego kongresu narodowego, C. B. Kanna, zmarł po krótkiej chorobie w niewoli angielskiej. Kannę aresztowali Anglicy w sierpniu r. ubiegłego i cały czas trzymali go w więzieniu Thena.

SZTOKHOLM. (DNB). Oświadczenie ministra amerykańskiej marynarki Knox'a przed komisją budżetową senatu, że Ameryka zamierza budować flotę, którąby jej pozwoliła na kontrolowanie wszystkich mórz świata, wywołało w Anglii wielkie poruszenie.

Jak donoszą szwedzcy korespondenci, Londyn zwraca uwagę na to, że pretensje do przewagi Stanów Zjednoczonych w dziedzinie, która dotychczas była wyłączną dziedziną brytyjskiej marynarki wojennej, nigdy nie zostały jeszcze tak wyraźnie sformułowane jak w tym oświadczeniu amerykańskiego ministra. W Stanach Zjednoczonych toczono w ostatnich czasach wiele sporów na temat, czy należy budować „jednooceaniczna" czy też „dwuoceaniczną" flotę t. zn. czy należy się ograniczyć do budowy floty, którąby kontrolowała tylko Pacyfik, czy też floty, którąby była dość silna do opanowania również i Atlantyku.

Knox nie zrobił z tego żadnej tajemnicy, że cały ten spór jest dzisiaj bezprzedmiotowy. Ameryka zamierza kontrolować nie tylko dwa, ale wszystkie oceany. W ten sposób czynią Stany Zjednoczone jeszcze jeden krok naprzód poza ustaloną po pierwszej wojnie światowej na konferencjach w sprawie floty w Waszyngtonie i w Londynie równość floty angielskiej i amerykańskiej. Z neutralnej strony oświadczają, że przez zgłoszenie tej pretensji Ameryka spycha imperium bezwzględnie na drugie miejsce. Ponieważ dąży ona równocześnie także do opanowania świata i kontroli nad wszystkimi ważnymi drogami komunikacji powietrznej i bazami lotniczymi, imperium brytyjskie wpada w co raz większą zależność i zmuszone jest co raz bardziej stawać się przyczepką, czy też państwem pozostającym pod opieką Stanów Zjednoczonych.

Żyd pozostaje na miejscu

W końcu stycznia radiostacja w Tyflisie podała do wiadomości, że Łazara Kaganowicza mianowano specjalnym pełnomocnikiem Stalina na kraj Zakaukaski. Z tym mianowaniem wówczas łączono zagadnienie, czy oznacza ono nowy dowód zaufania dla tego byłego komisarza ludowego komunikacji, najbliższego przyjaciela Stalina i pierwszego przedstawiciela żydostwa w Kremlu, — czy też jest to oznaką niełaski. Jak obecnie można wnosić z nadesłanych wiadomości moskiewskich, wysłanie Kaganowicza do kraju Zakaukaskiego odbyło się już w jesieni i najprawdopodobniej miało związek ze wzrostem ruchu wolnościowego w tym okręgu. Tym bardziej zastanawiającym jest, że ani wówczas, ani w styczniu nie było żadnego komunikatu o mianowaniu następcy Kaganowicza w jego urzędzie komisarza ludowego do spraw komunikacji kolejowej. Było to tym dziwniejsze, że Kaganowicz w swoim czasie przejął to ważne stanowisko przy wielkim hałasie reklamy żydowskiej, aby doprowadzić do porządku upadłą zupełnie dziedzinę komunikacji w Sowietach, stosując w tym celu drakońskie środki. Dopiero w dn. 26 lutego ogłosiła Moskwa, że komisarzem ludowym komunikacji kolejowej mianowano Szurłowa. Pomijając już okoliczność, że takie spóźnione opublikowanie tego mianowania jest oznaką, że za kulisami Kremla musiały się odbywać gwałtowne starcia w tej kwestii, to na sytuację rzuca jaskrawe światło fakt, że w nocy na sobotę, czyli kilka godzin później, w Moskwie rozpowszechniano inną wiadomość, że Szurłowa już usunięto ze stanowiska komisarza kolei żelaznych i że Łazar Kaganowicz znowu objął swój dawny urząd.

Wydarzenia te można objaśnić tym, że wysłanie Kaganowicza do kraju Zakaukaskiego z góry było przewidziane jako czasowe. Lecz w takim wypadku nie było potrzeby mianowania nowego komisarza ludowego, a można było ograniczyć się do znalezienia jego zastępcy, jak to było w zwyczaju Moskwy.

Fakt, że Kaganowicz złożył swój urząd komisarza ludowego, a obecnie znowu wraca go objąć, pozwala stwierdzić dwie rzeczy:

Pierwszą z nich jest okoliczność, że widocznie sprawność komunikacji kolejowej w Związku Sowieckim w ostatnich miesiącach spadła tak silnie, że dla jej uporządkowania zaszła potrzeba stanowiska „żelaznej ręki" i systemu terroru Łazara Kaganowicza, jak to działo się przed sześciu laty. A po drugie, ten zwrot wydarzeń jest bezwątpienia wielką satysfakcją dla Kaganowicza, gdyż dzięki temu mianowicie wchodzi on znowu do najbliższego otoczenia Stalina i tym sposobem jest w stanie wyczerpująco i dokładnie wypełnić swe obowiązki, jako główny wysłaniec żydostwa do Kremlu, co jest jego głównym zadaniem.

SZTOKHOLM. Opublikowano treść depesz pomiędzy Bahadur Sapru rzecznikiem Hindusów, a Churchillem. W depeszy swej zauważył Sapru, że 300 przedstawicieli życia publicznego w Indiach, pochodzących z rozmaitych części kraju i różnych kast, w tym Hindusi, muzułmani i Sikhowie — powzięło uchwałę z żądaniem natychmiastowego uwolnienia Gandhi'ego. Ubolewał Sapru, że angielski wice-król Indyj naogół odrzucił spełnienie prośby o uwolnienie Gandhi'ego, jakkolwiek pochodziła ona od tak licznych reprezentantów narodu i osób na odpowiedzialnych stanowiskach. Zdaniem Hindusów, śmierć Mahatmy w więzieniu jeszcze bardziej powiększy rozgoryczenie panujące wśród hindusów. W końcu twierdzi Sapru w swej depeszy, że odpowiedzialność za utrzymanie przy życiu Mahatmy obecnie ponosi jedynie tylko i wyłącznie rząd angielski.

Jak wiadomo, na tę depeszę Churchill cynicznie odpowiedział że rząd brytyjski nie widzi powodów do zmiany decyzji wice-króla w New Delhi.

Trudności zaopatrzenia
Stanów Zjednoczonych w kauczuk

SZTOKHOLM. Kierownik do spraw administracji kauczukiem Stanów Zjednoczonych, William Jeffers, w sprawozdaniu ze swej dotychczasowej działalności urzędowej, oświadczył: „nie mam wielkiej nadziei i nie wierzę, aby w r. 1943 udało się osiągnąć znaczne odprężenie w dziedzinie zaopatrzenia w kauczuk". Jeffers oblicza najmniejsze zaopatrzenie kauczuku dla celów wojennych i cywilnych w r. 1943 na równo 600.000 ton. Ze względu na niezupełne wykonanie planu wyrabiania kauczuku syntetycznego, wbrew pierwotnym proroctwom fachowców północnoamerykańskich, zapasy jego z końcem roku 1943 spadną do równo 120.000 ton. Program wyrabiania kauczuku sztucznego znajduje się jeszcze w powijakach. Dopiero rozpoczyna się budowa potrzebnych do tego fabryk. Zawiodły również rachuby na odciążenie sytuacji przez produkcję kauczuku naturalnego w Ameryce Południowej. Jeffers oblicza, że Ameryka Południowa może w r. 1943 w najlepszym wypadku dostarczyć 41.000 ton kauczuku.

Katastrofalne skutki braku tonażu

BUENOS AIRES (DNB). Ostatnie sprawozdanie urzędu statystycznego Argentyny w sprawie handlu zagranicznego odsłania zastraszający obraz skutków wojny światowej jeśli chodzi o gospodarkę Ameryki Południowej. Handel zagraniczny Argentyny w styczniu r. 1943 spadł b. nisko. W styczniu 1936 ilość przywozu wynosiła 918000 ton, w styczniu 1941 — 607000 ton, a w styczniu 1942 247000 ton. Nie lepiej przedstawiał się obraz po stronie wywozu. Cały obrót towarowy w styczniu 1943 wynosił tylko 613000 ton w porównaniu do 1.113000 ton w styczniu 1942. Również nadzwyczaj skurczyła się wartość przywozu. Wynosiła ona w styczniu 1943 zaledwie 83,7 milionów pesetów wobec 145.3 milionów — przed rokiem. A więc spadek wartości towarów wynosił przeszło 42%. Ilościowo przywóz zmniejszył się o 59,9% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Cyfry te mówią o skutkach wojny niemieckich łodzi podwodnych i spowodowanym tym braku tonażu, co zmusza Stany Zjednoczone do wycofania co raz to nowych statków z żeglugi, zaopatrującej Amerykę Południową.

Diamenty na dnie morza

ANTAKYA. (DNB). Diamenty w stanie nieoszlifowanym, wartości 50000 funtów szterlingów, wysłane w początkach listopada do Palestyny nie nadeszły i należy uważać je za przepadłe. Pocztmistrz generalny dotychczas nie potwierdził urzędowo zatonięcia statku wiozącego te diamenty.

„Niezłomna wiara w ostateczne zwycięstwo"
Wywiad rumuńskiego pisarza z marszałkiem Antonescu

BUKARESZT (DNB). W gazecie „Porunca Vremii" opisuje rumuński pisarz Bratescu-Voinescht swoje w tych dniach spotkanie z marszałkiem Antonescu.

Na kilka pytań odpowiedział Antonescu, że Niemcy pomogli Rumunom pod każdym względem. Nie tylko w zakresie uzbrojenia Rumunii, lecz także przy oczyszczaniu kraju z robactwa wewnętrznych wrogów, z żydów, którzy chcą zatruć duszę rumuńskiego narodu, pomogli Niemcy Rumunom. Czyż mieliśmy zatem Niemcom powiedzieć: Wzięliśmy sobie, co do nas należy, tutaj stajemy, a jeśli się wam podoba, to możecie dalej prowadzić swoją wojnę. Czyż mogłem dopuścić się takiego czynu, którvby po wsze czasy zniesławił nasze pokolenie, armię i historię naszego narodu.

Nie, teraz nadarzyła się nam sposobność bezpośredniej i świadomej współpracy przy obronie ludzkiej kultury przeciwko największemu niebezpieczeństwu, jakie jej kiedykolwiek zagrażało. W ten sposób armia nasza miała sposobność wpisać do historii naszego narodu karty nadludzkiego bohaterstwa.

„Moja niezłomna wiara w ostateczne zwycięstwo — mówił dalej marszałek—pobudza mnie do dalszego prowadzenia walki aż do ostatecznego rozbicia i zniszczenia judeo-bolszewizmu. Doprowadzę tę walkę do końca, ponieważ wierzę w całkowite zwycięstwo bez najmniejszego cienia zwątpienia".

Przepisy wykonawcze
do zarządzenia o poborze koni dla wojska w Okręgu Generalnym Litwy
z dnia 3 marca 1943 r.

Na podstawie paragr. 6 zarządzenia o poborze koni dla wojska w Okręgu Generalnym Litwy z dnia 3 marca 1943 roku zarządza się co następuje:

I.

Wójtowie i burmistrzowie miast powiatu powinni uczestniczyć w poborze i są odpowiedzialni za wykonanie przepisów.

1. Wszystkie konie, podlegające poborowi należy doprowadzić według gmin, dobrze wyczyszczone i z dobrze utrzymanymi kopytami przed rozpoczęciem terminu poboru.

2. O opieszałych i nie uczciwych właścicielach koni należy zameldować niezwłocznie odnośnym urzędom policyjnym celem ukarania tych osób karą.

3. Przed rozpoczęciem przeglądu należy przedłożyć oficerowi dokonującemu go — wykazy koni zarekwirowanych i uznanych na przeglądzie prowizorycznym jako zdatne dla wojska.

Również należy podać ilość doprowadzonych koni, jak i koni brakujących i w tym wypadku podać powody ich niedoprowadzenia. O ile nie można przyprowadzić koni z powodu ich zachorowania to należy przedstawić zaświadczenie weterynaryjne jako dowód.

4. Place oraz tory dla doprowadzenia koni należy wybrać tak, żeby nie łączyły się one z sobą i mogły jednocześnie pracować dwie komisje poborowe. Tor, po którym konie są doprowadzane przed komisję powinien posiadać długość 50 mtr., należy utrzymywać go w czystości i w razie ślizgawicy posypać piaskiem. Następnie trzeba zapewnić korzystanie z jednej kuźni polowej z węglami, a jeżeli jej niema, to zapas drzewa dla rozpalania żelaza do klejmowania oraz dwóch opalonych lokali kancelaryjnych w bezpośrednim pobliżu torów końskich.

Cztery stoły, 8 krzeseł i kreda do pisania.

5. Pomieszczenie i utrzymanie dla 2 oficerów, 6 podoficerów i żołnierzy oraz pomieszczenie, nadające się dla postawienia 2 samochodów osobowych.

Zasadniczo komisje poborowe przybędą w dzień poprzedzający pobór koni.

Poza tym należy przygotować bezpieczne pomieszczenie oraz paszę surową dla około 150 koni poborowych. Wreszcie potrzebni są koniuchowie.

6. Dla celów przeglądu trzeba mieć przygotowane:

2-ch tłumaczy, 2 pisarzy, mogących dobrze i wyraźnie pisać po niemiecku, 1 kowala, 4 ludzi z biczami, 2 ludzi dla sprzątania torów końskich i jeden komplet transportowy, składający się z 3 koni i 1 człowieka dla krótkiego transportu koni do najbliższej stacji kolejowej.

II.

Poza tym w przeglądzie powinni uczestniczyć:

1. Odnośny naczelnik powiatu lub burmistrz miast nie powiatowych, wzgl. jego zastępca.

Obowiązki burmistrzów miast nie powiatowych są takie same, jak i burmistrzów, wspomnianych w cz. I niniejszych przepisów.

2. Co najmniej 10 pracowników miejscowej policji.

III.

Lekarze weterynaryjni powinni zawiadomić o pojawieniu się chorób zakaźnych, mogących przeszkodzić w przeprowadzeniu poboru, niezwłocznie osobiście Gebietskommissar'a dla dalszego powiadomienia Sztabu specjalnego IV c. Lekarze ci poza tym odpowiadają za obecność dwóch weterynarzy lub felczerów przy każdym poborze. (w

Nowe ceny jaj

Zarządzeniem dyrektora cen z dnia 21 lipca 1942 roku ustala się następujące ceny jaj.

Ceny producenta loco punkt skupu:

Od 1 marca do dnia 30 września 1943 roku, ustalona cena 5,5 Pfg. za jaja niesortowane.

Cena sprzedażna handlu hurtowego	Loco sklep w detalu	Cena dla spożywców hurtowych (szpitale, ochrony, restauracje)
ze składu hurtownika w czasie od dnia 10.III do dnia 6.X 1943 r.		
I. jaja zupełnie świeże: 7 Pfg.	7.25 Pfg.	7,5 Pfg.
II. jaja świeże: 6,5 „	6.75 „	7 „
III. jaja wysortowane: 6	6.25 „	6,5

Powyższe ceny obowiązują bez opakowania, które zostanie użyczone za opłatą za wypożyczenie.

Ceny detaliczne: od dnia 16 marca do dnia 10 października 1943 roku.

I. Jaja zupełnie świeże — 8 Pfg. za sztukę.

II. Jaja świeże — 7,5 Pfg. za sztukę.

III. Jaja wysortowane — 7 Pfg. za sztukę.

Niniejsze zarządzenie obowiązuje od dnia 1 marca 1943 roku.

O ile ustalone w tym zarządzeniu ceny na jaja są ważne od późniejszego dopiero terminu, to w tym wypadku zastosowanie mają ceny podane w zarządzeniu o cenach maksymalnych na jaja z dnia 20 listopada 1942 roku i to do chwili obowiązywania nowych cen. (w)

Wiadomości z dnia

ŚRODA 11 MARZEC
Popielec
Wschód słońca 5.49
Zachód słońca 17.11

— ZEZWOLENIA NA PRZEJAZD KOLEJĄ WYDAJE GEBIETSKOMMISSAR'IAT. Z dniem 1 marca zarząd miejski zaprzestał wydawania zezwoleń na przejazd kolejami. Obecnie takie zezwolenia wydaje tylko Gebietskommissar'iat Wilna Stadt. (s).

— TRZEBA KONIECZNIE ZAMYKAĆ BRAMY. W wielu domach, nawet położonych w śródmieściu dozorcy nie zamykają wejść frontowych, ani bram. Niektórzy z nich na interwencję lokatorów tłumaczą się zepsutymi zamkami, brakiem kłódek i t. p. Najczęściej jednak nie czynią go z powodu niedbalstwa i lekceważenia obowiązków. Niezamknięte bramy sprzyjają złodziejom, którzy ostatnio niezwykle rozzuchwalili się. Należałoby przypomnieć dozorcom domów o ich obowiązkach.

— ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PRZECIWALKOHOLOWEJ. W dniu 9 b. m. została zamknięta, ciesząca się wielkim powodzeniem wśród wilnian wystawa przeciwalkoholowa. Wystawa będzie przeniesiona do Ucian. (s).

— LUSTRACJA W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. Obecnie przeprowadza się lustrację zarządu m. Wilna i wszystkich jego agend. Lustracji dokonują przedstawiciele niemieckich władz cywilnych, którzy przybyli z Reichskommissar'iatu w Rydze, oraz z Generalkommissar'iatu w Kownie. Lustracja potrwa kilka dni. (s).

— WIZYTACJA SKLEPÓW REJONOWYCH SPÓŁDZIELNI „RUTA". W dniu 6 marca b. r. dyrektor generalny spółdzielni spożywców wileńskich „Ruta" p. Gasiunas dokonał inspekcji sklepów rejonowych, zapoznając się ze sposobem obsługiwania spożywców i udzielając personelowi sklepów wskazówek i wyjaśnień. (w).

— W SPRAWIE WYMIANY KART NA ŻELAZO. Izba Gospodarcza Litwy otrzymała polecenie rozpoczęcia wymiany kart na żelazo według ustalonego porządku:

Wymianie podlegają:

1. Karty na żelazo — na ordery wystawione imiennie na okaziciela.

2. Karty na żelazo — na zaświadczenia, uprawniające do przekazywania żelaza, wystawione na imię Izby Gospodarczej.

3. Zaświadczenia na przekazywanie żelaza można wymienić na znaczki na żelazo firm, którym zezwolono na obrót zaświadczeniami na żelazo.

4. Karty na większą ilość żelaza — na pewną ilość mniejszych kart o równej wartości.

Wszystkie firmy i osoby, zainteresowane w powyższych sprawach, są proszone o zwrócenie się do Izby Gospodarczej Litwy, Wydział Główny Przemysłowy, Kowno, Daukanto str. Nr. 1 III piętro, pokój Nr. 35.

Uwaga: Zaświadczenia, uprawniające do odbioru żelaza wystawione przez Pana Generalkommissar'a — nie podlegają wymianie przez Izbę Gospodarczą Litwy. Również nie są wystawiane zaświadczenia do odbioru żelaza. (w)

— PRZERÓBKA DREWNA W WILNIE. Wilno było zawsze poważnym ośrodkiem przemysłu drzewnego, jako miasto położone w pobliżu większych masywów leśnych, nad spławną rzeką. Obecnie mimo warunków czasu wojennego, istniejące w Wilnie zakłady obróbki drzewa pracują z niezmniejszoną energią. Obecnie jest czynnych kilka tartaków, wytwórnia dykty oraz kilka większych zakładów stolarskich, bednarskich i t. p. Zakłady te są naogół nieźle zaopatrzone w surowiec. Doskonała sanna podczas zimy zezwoliła na zwiezienie większych ilości materiału do przetarcia. W nadleśnictwach, położonych dalej od Wilna, okrąglaki zostały zwiezione na brzeg Wilii, skąd zostaną spławione wczesną wiosną do tartaków. Ilość przygotowanego surowca zapewni pracę w tartakach na cały sezon.

Wytwórnia dykty, jedyna w całym okręgu generalnym, nie może nadążyć z wykonywaniem zamówień zwłaszcza, że posiada znaczne zapasy wysokowartościowego surowca. Wyrabia ona narazie różne gatunki dykty mokro klejonej.

Pracownie stolarskie i inne nieco ograniczyły swoją produkcję, zwłaszcza jeżeli chodzi o meble w lepszym gatunku. Mimo to mają one poddostatkiem innych zamówień, tak iż niektóre zakłady pracują nawet na zmiany. (s)

— PLAN UPRAWY WARZYW I JARZYN W 1943 R. Nadzór nad uprawą jarzyn i warzyw w 1943 r. został powierzony spółce „Sodyba", do dyspozycji której zostaną oddane wszystkie zasoby nasion. „Sodyba" będzie zawierała z uprawiającymi jarzyny i warzywa odpowiednie umowy na podstawie których uprawiający zobowiąże się do przekazania „Sodybie" swych zbiorów po ustalonych cenach. W umowach będzie również przewidziane pozostawienie pewnej części zbioru na rzecz uprawiającego i jego rodziny.

Warzywa i jarzyny uprawiane na podstawie umów i sprzedane „Sodybie" będą zaliczane do kontyngentów dostaw obowiązkowych, podobnie jak i inne artykuły rolnicze. Oprócz ustalonej zapłaty uprawiający otrzymają premie w formie punktów zaliczanych za pewną ilość wykonanych dostaw, uprawniających do nabywania różnych, potrzebnych w gospodarstwie towarów, jak np. cukier, sól, gwoździe i t. p. Bliższe szczegóły będą podane w najbliższym czasie. Narazie wszyscy ogrodnicy i inni, którzy uprawiali warzywa i jarzyny w większej ilości mogą zwracać się do „Sodyby" podając ile warzyw, na jakiej przestrzeni i jakie gatunki zamierzają posadzić podczas zbliżającego się sezonu. (s).

— NALEŻY ODDAWAĆ WSZYSTKIE SKÓRY. Niektórzy rolnicy błędnie przypuszczają, że w wypadku uzyskania zezwolenia na dokonanie uboju zwierząt domowych w domu na własne potrzeby, można również użytkować w swym gospodarstwie pozyskane przy tym skóry. W rzeczywistości zaś fakt dokonania uboju w domu bynajmniej nie uprawnia do zatrzymywania skór na własny użytek. Wszystkie skóry należy dostarczyć do najbliższego punktu skupu skór „Majstasu" i tam je odsprzedać podług cennika urzędowego.

W związku z powyższym, we wszystkich garbarniach istnieje zakaz przyjmowania skór do garbowania od osób prywatnych, więc nikt nie ma możności wyprawienia pozyskanej skóry i powinien ją oddać, gdyż w innym wypadku ulegnie ona zniszczeniu, nie mówiąc już o karze, jaka nastąpi za nie stosowanie się do zarządzeń władz. (s).

Kryzys wyżywienia Iranu
staje się co raz większy

ANKARA (DNB). Wiadomość radiostacji w Ankarze sugeruje, jak należy traktować obietnice demokratycznych przyjaciół bolszewizmu, usadowionych w Iranie jako jego „oswobodziciele".

Według tej radiostacji niedawno mianowany prezes ministrów Iranu Suheily zwrócił się do rządu w Iraku żądając udzielenia niezbędnych dostaw żywności, a to wobec nie przysłania obiecanych wielkich transportów środków spożywczych z Anglii i Stanów Zjednoczonych.

USA nie mogą zwiększyć
wymiany towarów z Urugwajem

BUENOS AIRES. Oczekiwanie sfer handlowych w Montevideo na wzmożenie wymiany ze Stanami Zjedn. doznało wielkiego rozczarowania po oświadczeniach przewodniczącego izby handlowej północno-amerykańskiej Johnstona. Po przyjeździe do Montevideo powiedział on otwarcie, że na razie nie ma co myśleć o zwiększeniu ilości statków dla obsługiwania Ameryki Południowej. Program budowy nowych statków w Stanach Zjedn. ma na widoku wyłącznie cele wojenne. Lecz obiecywał on złote góry na okres powojenny, w którym Stany zamierzają silnie rozwinąć swe stosunki handlowe z Ameryką Południową.

ANKARA (DNB). Według doniesienia z Damaszku, handel zagraniczny Syrii zupełnie upadł. Eksporterzy syryjscy oraz importerzy już nie mogą podejmować żadnych tranzakcyj bez zezwolenia Anglików lub bez pośrednictwa angielskiej United Kingdom Corporation, która kontroluje rynek surowców Syrii.

SZTOKHOLM (DNB). Dziennik szwedzki „Dagsposten" stwierdza w artykule wstępnym p. t. „Kłopoty z tonażem anglo-amerykanów", że na podstawie danych kierownika urzędu żeglugi związku stanów w Ameryce Północnej, admirała Landa, w roku ubiegłym znajdowało się w stałej reperacji conajmniej 375 frachtowych statków handlowych, kursujących w służbie anglo-amerykańskiej. Licząc przeciętną wielkość statku około 6000 t. rej. brutto, przeszło 2,4 miliony t. r. brutto pojemności statków znajdowało się stale w warsztatach.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób śp. Macieja Unczura dla polskich biednych dzieci składa Krystyna 10 RM.

Pracownicy piekarni Nr. 2 dla polskich biednych dzieci składają 143 RM.

W drugą rocznicę śmierci
ś † p.
EDWARDA POŁOŃSKIEGO
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 11 marca b. r. o godz. 8-mej rano w kościele św. Kazimierza. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych
ŻONA.

Podziękowanie.
Za pomoc podczas ciężkiej choroby i za oddanie ostatniej posługi
ś † p.
JANOWI ARCIMOWICZOWI
zmarłemu dnia 2 marca r. b. serdeczne „Bóg zapłać" składają: Wielebnemu ks. Florianowi Markowskiemu, za opiekę lekarską p. dr. Józefowi Hryncewiczowi, za bezinteresowne wzięcie udziału w pogrzebie p. dyrygentowi Żebrowskiemu, chórowi „Hasło" oraz solistom: p. Plejewskiej-Zgirskiej, p. J. Katinowi i J. Tyczyńskiemu za piękny śpiew w czasie Nabożeństwa Żałobnego, także firmie A. Brewiński, Kolegom Zmarłego, Sąsiadom i wszystkim Przyjaciołom za okazaną serdeczną pomoc
Żona, Córki, Zięć.

Podziękowanie.
P. Dr. J. Sypniewskiemu i siostrom: Leonowicz, Błagowieszczeńskiej, Sawickiej, Bystranowej oraz sanitariuszom szpitala zakaźnego tą drogą składam serdeczne podziękowania za leczenie i troskliwą opiekę w ciężkiej chorobie mej żony
W. Rożko.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 3, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 14. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca-redaktor Czesław Ancerewicz